

Martyna Gibka
Uniwersytet Szczeciński
Polska

**HOOCH, FILCH I PUSZEK,
CZYLI JAK POLSKIE TŁUMACZENIE HARRY'EGO POTTERA
WPLYWA NA FUNKCJĘ HUMORYSTYCZNĄ
NAZW WŁASNYCH POSTACI¹**

W jednym z wywiadów Joanne Kathleen Rowling powiedziała: „Postacie pojawiły się pierwsze, później musiałam znaleźć dla nich odpowiednie imiona” (Fraser 2002: 24). Materiał onomastyczny serii o Harrym Potterze pełni wiele różnych funkcji. Wśród nich, wypadałoby wymienić funkcję semantyczną, socjologiczną, ekspresywną, intertekstualną oraz humorystyczną. Ostatnia z wymienionych stała się przedmiotem niniejszych rozważań.

„Podstawową kategorią we współczesnych badaniach humoru językowego” jest teoria niespójności (Rutkowski 2006: 398). Analiza przedstawiona w przywołanej pracy opiera się na specyfikacji teorii niespójności zaproponowanej przez Thomasa C. Veatcha. Badacz ten twierdzi mianowicie, że „humor pojawia się, gdy rzeczy są normalne, ale jednocześnie coś wydaje się być nie tak” (Veatch 1998: 163), by z czasem doprecyzować to stwierdzenie mówiąc „warunkiem koniecznym i wystarczającym do uzyskania efektu humorystycznego jest współwystępowanie w umyśle odbiorcy tekstu 1) podstawowej, normalnej wizji rozwoju sytuacji (N) i 2) wizji z naruszeniem pewnych elementów tej sytuacji (V)” (za Rutkowski 2006: 399). „Opozycja normalne – nienormalne jest oczywiście uogólnieniem, któremu mogą być przypisane pewne uszczegółowienia, jak np. dobry (lub neutralny) – zły, akceptowany – nieakceptowany, porządnym – nieporządnym itp.” (Veatch 1998: 163 za Rutkowski 2006: 400). Poszczególne uszczegółowienia omówione zostaną przy konkretnych wykorzystanych w pracy przykładach. Kolejną cechą teorii Veatcha, której nie sposób tu pominąć jest wskazanie subiektywnej natury percepcji humoru (Rutkowski 2006: 400).

¹ Niniejsza praca jest tłumaczeniem artykułu M. K. Gibka, *Hooch, Filch and Fluffy: How the Polish Translation of Harry Potter Influences the Humorous Function of the Characters' Names*. 2014, w: *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatologii. Literatura*, E. Kujawska-Lis, I. Ndiaye (red.), Olsztyn: Katedra Filologii Angielskiej, UWM w Olsztynie, s. 161–171.

Badania nad zjawiskiem humoru w przypadku nazw własnych zapoczątkował Mariusz Rutkowski. Poniżej wykorzystane zostaną dwie tezy jego teorii. Rutkowski udowodnił, że nazwy własne mogą pełnić funkcję humorystyczną, zaś przyczyną pojawienia się elementu humorystycznego jest niespójność obecna w ich odbiorze (Rutkowski 2006: 400). Wykazał również, że najbardziej podstawowym typem niespójności jaki może pojawić się w percepcji nazw własnych jest typ *nieznaczące – znaczące*, ponieważ w przeciwieństwie do apelatywów, *nomina propria* nie orzekają o obiektach, które denotują. Niespójność tego rodzaju pojawia się wówczas, gdy odbiorca napotyka nazwę własną i rozpoznaje ją jako posiadającą znaczenie leksykalne, które może być (w zależności od kompetencji humorystycznej odbiorcy) rozpoznane jako zabawne. Opozycja *nieznaczące – znaczące* może być postrzegana jako opozycja *nomina propria – nomina appellativa*, ponieważ w miejscu nazwy własnej rozpoznawany jest wyraz pospolity (Rutkowski 2006: 400).

Na podstawie tak ujmowanej teorii niespójności, można byłoby stwierdzić, że nazwy własne niektórych postaci w serii książek o Harrym Potterze pełnią funkcję humorystyczną. W poniżej analizie poddano trzy grupy nazw własnych: imiona i nazwiska, przezwiska oraz imiona stworzeń magicznych. W celu sprawdzenia czy funkcja humorystyczna wybranych nazw własnych została zachowana w polskim tłumaczeniu przygotowany został specjalny kwestionariusz, który wypełniło następnie 651 polskich uczniów. Z grupy imion i nazwisk wybrano imię *Poppy* i nazwiska *Hooch*, *Filch*, *Longbottom*, *Bagman*, *Malkin*, *Jigger* i *Fudge*. Poza ostatnim, te *nomina propria* nie zostały przetłumaczone, więc ich element humorystyczny mógł zostać rozpoznany jedynie przez czytelnika znającego angielskie wyrazy od których wymienione nazwy zostały utworzone.²

Najbardziej podstawowy typ niespójności (czyli *nieznaczące – znaczące*), pojawia się w nazwisku Neville'a *Longbottoma*. Neville uczy się w Hogwarcie, w szkole magii i czarodziejstwa, ale pomimo swego bystrego umysłu i pracowitości jest wyśmiewany, obrażany, a niekiedy wręcz upokarzany. Jego trudna sytuacja może być spowodowana odbiorem nazwiska, gdyż w przeciwieństwie do przyjaciół, którzy zawsze zwracają się doń Neville, jego oprawcy zawsze mówią o nim używając nazwiska. Imię nie orzeka o osobie, która je nosi, jednak w tej konkretnej sytuacji, nazwisko Neville'a nie jest odbierane jako nazwa własna, lecz jako apelatyw, co prowadzi do pojawienia się niespójności *nieznaczące – znaczące*. Niestety w polskim tłumaczeniu powieści niespójność ta zanika, ponieważ mimo iż 86%

² O funkcji humorystycznej nazw własnych w oryginale serii o Harrym Potterze zobacz: Gibka 2016.

uczniów przetłumaczyło poprawnie słowo *long* (długi), to zaledwie 4% rozpoznało poprawnie słowo *bottom* (tyłek). W związku z tym polski czytelnik nie tylko nie będzie rozbawiony nazwiskiem Neville'a, ale również nie będzie wiedział dlaczego niektóre postacie w książce śmieją się z niego. Wynika stąd, że funkcja humorystyczna tego antroponimu została w tłumaczeniu utracona.

Czasem nazwy własne, które same w sobie mogłyby być odczytywane jako znaczące zyskują dodatkowy element humorystyczny, gdy „znajdą się w określonym kontekście sytuacyjno-komunikacyjnym. Kontekst ten pełniłby wówczas rolę katalizatora (Lew 2000: 131) „uwalniającego” dowcip” (Rutkowski 2006: 402). Konteksty tego typu powodują pojawienie się niespójności typu *poważne* – *niepoważne*, która stanowi realizację opozycji *wysokie* – *niskie*. Zaklasyfikowanie nazw własnych do kategorii „poważnych” „wiąże się ze statusem nazwy własnej jako zewnętrznego identyfikatora, językowej etykiety przypisanej określone-mu obiektowi” (Rutkowski 2006: 404).

Opisane powyżej katalizatory pociągające za sobą pojawienie się kolejnej opozycji *wysokie* – *niskie* zachodzą we wszystkich pozostałych imionach pierwszej grupy. *Poppy Pomfrey* jest w Hogwarcie pielęgniarzką, lecz bynajmniej nie zwyczajną. Poza leczeniem pospolitych chorób w rodzaju przeziębienia czy grypy, potrafi ona wyhodować na powrót kości, które zostały usunięte przez zastosowanie czarów, lub też przywrócić ludzką postać osobie, która zamieniła się w zwierzę. W tym celu *Poppy Pomfrey* używa zarówno zaklęć jak i eliksirów. Niespójności *nieznaczące* – *znaczące* i *wysokie* – *niskie* pojawiają się jej imieniu, ponieważ wyraz *poppy* jako apelatyw oznacza mak³, z którego uzyskuje się opium. To prawdopodobnie spowodowało pojawienie się w umysłach anglojęzycznych czytelników pytania o skład eliksirów przygotowywanych przez Madam Poppy. Jednakże takie pytanie nie zawsze pojawia się w umysłach czytelników polskich, gdyż zaledwie 11% ankietowanych było w stanie przetłumaczyć słowo *poppy*.

Argus Filch pracuje w Hogwarcie jako woźny i dba o przestrzeganie szkolnych reguł. Udziela nagany każdemu spośród uczniów nie przestrzegających porządku lub łamiących zasady. Woźny nie jest lubiany przez młodocianych czarodziejów, częściowo zapewne ze względu na kary, które próbuje wyegzekwować, a częściowo ponieważ jest charłakiem⁴. Tym niemniej fakt, że Filch jest najbardziej wyśmiewanym pracownikiem Hogwartu wydaje się choć częściowo wiązać z jego nazwiskiem. Wyraz pospolity *filch* znaczy *ukraść*, *zwędzić*. Tak więc po-

³ O ile nie wskazano inaczej, wszystkie tłumaczenia wyrazów angielskich na język polski były konsultowane z internetowym słownikiem PONS pod adresem <http://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie>.

⁴ Osoba, która urodziła się w rodzinie czarodziejów, sama jednak czarodziejem nie jest.

nownie pojawiają się dwie niespójności: *nieznaczące* – *znaczące* oraz *wysokie* – *niskie*. Niestety polski czytelnik może nie skojarzyć wyśmiewania woźnego z jego nazwiskiem, ponieważ jedynie 6% respondentów poprawnie podało znaczenie słowa *filch*.

W przeciwieństwie do dwóch postaci opisanych powyżej, *Madam Malkin* nie pracuje w Hogwarcie, lecz jest właścicielką sklepu zaopatrującego czarodziejów (również uczniów Hogwartu) w czarodziejskie szaty. *Madam Malkin* jest osobą powszechnie szanowaną, a jej sklep zajmuje czołowe miejsce w swojej kategorii, co prowadzi do pojawienia się opozycji *wysokie* – *niskie* ponieważ apelatyw *malkin* tłumaczyć można jako „pęk szmat” (Polkowski 2008: 205) oraz „niechlujna kobieta” (Polkowski 2008: 205). Niemniej jednak humorystyczna funkcja tego antroponimu zatracą się całkowicie w polskim tłumaczeniu, ponieważ żaden z ankietowanych nie rozpoznał znaczenia słowa *malkin*.

Kolejna postać, profesor *Arsenius Jigger*, jest autorem podręcznika *Magiczne wzory i napoje* używanego przez pierwszorocznych uczniów Hogwartu do nauki sporządzania eliksirów. W związku z tym pozycja jej może być rozpoznawana jako wyższa od pozycji zwykłych nauczycieli Hogwartu i innych jego pracowników, którzy nie stworzyli przecież żadnego podręcznika używanego w szkole. W związku z tym niespójność *wysokie* – *niskie* pojawia się ponownie, ponieważ wyraz pospolity *jigger* oznacza miarkę do alkoholu. Niestety, podobnie jak w wypadku poprzedniego antroponimu, żaden z respondentów nie przetłumaczył poprawnie tego słowa.

Kolejni bohaterowie – *Ludovic Bagman* i *Cornelius Fudge* – pracują w Ministerstwie Magii. *Ludovic* jest szefem Departamentu Czarodziejskich Gier i Sportów, co mogłoby okazać się wystarczające do pojawienia się niespójności *wysokie* – *niskie*, ponieważ apelatyw *bagman* w tłumaczeniu na język polski oznacza „człowieka zdobywającego pieniądze w nielegalny sposób” (Polkowski 2008: 28). Jednakże stanowisko, jakie nasz bohater zajmuje w Ministerstwie nie jest jedyną podstawą pojawienia się omawianej niespójności, gdyż *Ludovic* jest uzależniony od hazardu i wiecznie oszukuje. Niestety polski czytelnik może nie uważać wyboru tego nazwiska przez autora za śmieszny, ponieważ tylko 2% respondentów znało znaczenie słowa *bagman*.

Cornelius Oswald Fudge jest Ministrem Magii i jako taki w świecie czarodziejów zajmuje najwyższe stanowisko. Z drugiej strony czasownik *fudge* znaczy „fałszować, unikać, rozmydlać, wyrażać się niejasno”, natomiast rzeczownik *fudge* oznacza „fuszerkę, partactwo”. Oba wyjaśnienia pasują doskonale do działań ministra. Niestety jedynie 2% ankietowanych uczniów przetłumaczyło apelatyw *fudge* poprawnie, można by więc było uznać pomysł tłumacza, aby nazwisko mini-

stra przetłumaczyć jednak na język polski za trafny, gdyż mógł on dać szansę zachowania funkcji humorystycznej przytoczonego antroponimu. Tak się jednak nie stało, ponieważ tłumacz obrał za podstawę nazwiska ministra polski wyraz pospolity *knot*. Apelatyw ów w swoim pierwszym i podstawowym znaczeniu to „gruba nić nasyciona woskiem, paląca się w świecy lub taśma bawełniana w lampie naftowej” i dopiero kolejne tłumaczenie to „coś nieudanego”⁵, które tylko w pewnym stopniu oddaje znaczenie słowa *fudge*. Ta korespondencja może okazać się jednak niewystarczająco wyraźna, aby polski czytelnik dostrzegł w nazwisku ministra element humorystyczny. Prostszy i niewykluczone, że lepszym rozwiązaniem mogła być decyzja o dosłownym przetłumaczeniu nazwy własnej *Cornelius Fudge* jako *Korneliusza Fuszerki* czy też *Korneliusza Partacza*.

Ostatni antroponim w rozpatrywanej grupie – Madam Rolanda *Hooch* – denotuje jednego z nauczycieli Hogwartu. Wyraz pospolity *hooch* oznacza „mocny alkohol, zwłaszcza wyprodukowany nielegalnie” (Wehmeier 2005: 749). Pojawia się zatem po raz kolejny zarówno niespójność *nieznaczące – znaczące*, jak i *wysokie – niskie*, ponieważ stanowisko nauczyciela otaczane jest specjalnym szacunkiem, natomiast apelatyw brzmiący identycznie jak nazwisko nauczycielki – niekoniecznie. Jednakże, antroponim ten przedstawiony został jako ostatni w pierwszej grupie, gdyż poziom niespójności *wysokie – niskie* przejawiający się w odbiorze nazwiska może przekraczać wszystkie wyżej opisane z uwagi na przedmiot jakiego uczy Madame *Hooch*, a mianowicie latanie na miotle. W świecie nie-czarodziei latanie mogłoby w jakimś stopniu być porównywane do prowadzenia samochodu, a Madame *Hooch* do instruktora jazdy. Niestety jedynie 3% respondentów przetłumaczyło wyraz *hooch* poprawnie, w związku z czym wypada skonstatować, że badany antroponim stracił w tłumaczeniu swoją humorystyczną funkcję.

Kolejną kategorią antroponimów, które zostały poddane analizie, są przerwiska. Analizując element humorystyczny nazw własnych, Aleksandra Cieślíkowa wyróżniła swego czasu humor semantyczny, powstający wówczas, gdy interpretacja *nomen proprium* oparta jest na znaczeniu apelatywu, od którego powstała nazwa, od humoru intencjonalnego, który ujawnia się w przewisku stworzonym z intencją ośmieszenia denotatu (Cieślíkowa 1990: 116–117).

Przykładem przewiska nadanego postaci, aby rozśmieszyć czytelnika może być ksywka nadana Mundungusowi Fletcherowi. Mundungus jest czarodziejem, który obok działalności w Zakonie Feniksa⁶ zajmuje się nielegalnym handlem.

⁵ Oba tłumaczenia pochodzą ze strony <http://sjp.pwn.pl/szukaj/knot> (29.11.2016).

⁶ A więc w szlachetnej organizacji, która walczy o przywrócenie pokoju w świecie czarodziejów.

Co więcej Fletcher okrada osoby, które uważa za swoich przyjaciół tylko po to, aby zarobić trochę dodatkowych pieniędzy. Z tego powodu przyjaciele nadali Mundungusowi przydomek, które co prawda można by uznać za zdrobnienie jego imienia, ale które niechcący brzmi identycznie jak apelatyw ośmieszający. Przezwisko to brzmi *Dung* (gnój).

W polskim tłumaczeniu serii większość przydomków została przetłumaczona. Kilka z nich jednak w tym procesie pominięto. Jednym z takich przydomków jest *Dung*. Wynika z tego, że tylko czytelnik, który zna angielskie słowo *dung* może pojąć podwójną naturę ksywki. Niestety jedynie 13% ankietowanych przetłumaczyło ten wyraz poprawnie.

Kolejnymi przykładami przydomków, w których przejawia się humor intencjonalny są *Batty* i *Dogbreath*. Pierwsze nadane zostało profesor Bathildzie Bagshot, starej czarownicy i autorce *Dziejów Magii* – książki używanej do nauki historii w Hogwarcie. Bathilda otrzymała swoje przydomko od dziennikarki Rity Skeeter, która wykorzystwała starszą panią w celu uzyskania informacji niezbędnych podczas pisania książki. Jako apelatyw *batty* oznacza „stuknięty, zbzikowany”. Widać tu zatem wyraźnie chęć ośmieszenia starej czarownicy i pojawia się niespójność typu *wysokie – niskie*. Podobnie jak w poprzednim przypadku przydomko *Batty* nie zostało przetłumaczone na język polski i jedynie 4% respondentów rozpoznało znaczenie wyrazu.

Kolejne z wymienionych przydomków – *Dogbreath* – wymyślone zostało również przez Ritę Skeeter i nadane szanowanemu czarodziejowi, specjalnemu doradcy Wizengamotu, Elfiasowi Doge'owi. W przeciwieństwie do ksywek *Dung* i *Batty*, to przydomko zostało przetłumaczone jako *Psichuch*. Znaczenie słowa *dogbreath* zostało poprawnie rozpoznane przez 60% ankietowanych, więc tłumaczenie tej ksywki zachowało niespójność *wysokie – niskie* i w konsekwencji funkcję humorystyczną dla pozostałych 40% respondentów. Jednakże, to posunięcie tłumacza wskazuje, że nie wszystkie jego decyzje były do końca przemyślane.

Cieślíkowa wyróżnia dwa motywy nadawania przydomków: (1) podkreślenie cechy denotatu, (2) wyrażenie uczuć/emocji (1990: 113). Oba motywy znalazły odzwierciedlenie w wyrażeniach *ickle Ronnie* oraz *ickle Ronniekins* i stanowią przyczynę zakwalifikowania ich jako przydomków, nie zaś deminutywów. Ronald Bilius Weasley jest najmłodszym synem Molly Weasley, która (jak to matka) nie przestaje traktować Rona jako „małego dzieciaczka” podczas gdy sam Ron uważa się, rzecz jasna, za dorosłego. Fakt ten strasznie chłopca irytuje, a jego starszych braci prowokuje do wyśmiewania się z najmłodszego przez podkreślanie wieku Rona w sposobach zwracania się doń. Słowo *ickle* nie zostało rozpoznane

przez respondentów, ale humorystyczną funkcję wyrażen zachowano dzięki dosłownemu tłumaczeniu: *mały Ronuś* oraz *malutki Ronuś*.

Podkreślenie cechy denotowanej osoby znajduje wyraz również w niektórych innych przezwiskach. Wiele lat przed przybyciem Harry'ego do Hogwartu, jeden z uczniów szkoły Severus Snape (później nauczyciel eliksirów) określony został mianem *Sniveller*. Ksywka ta pochodzi od czasownika *snivel*, który oznacza „pociągać nosem, pochlipywać”. Przewisko nie podkreślało zresztą autentycznej cechy Severusa, ale cechę wymyśloną przez jego nieprzyjaciół. Również w tej nazwie pojawiają się niespójności typu *nieznaczące* – *znaczące* i *wysokie* – *niskie* (ta druga wynika z faktu, że Snape nie chciał być postrzegany jako mały chłopiec, który ciągle płacze, lecz jako młody, poważny czarodziej). Tylko 3% ankietowanych przetłumaczyło przewisko poprawnie, więc dobrze się stało, że w polskim tłumaczeniu zostało ono zastąpione nazwą *Smarkerus*. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku określenia *sniveller*, proces tworzenia słowa *smarkerus* stosunkowo łatwo odtworzyć. *Smarkerus* motywowany jest polskim wyrazem *smark*. Pojawia się zatem semantyczne podobieństwo pomiędzy słowami *sniveller* – „ktoś, kto często pociąga nosem”, a *smarkerus* – „ktoś, czyj nos produkuje dużo smarków”. Skutkiem analogicznego tłumaczenia zarówno niespójność *nieznaczące* – *znaczące*, jak i funkcja humorystyczna zostały w tym przewisku zachowane.

Sir Nicholas de Mimsy-Porpington – jeden z hogwarckich duchów – przewzany został Prawie Bezgłowym Nickiem. Zaprezentowana ksywka podkreśla jedną z cech tej postaci; jednakże to nie jego przewisko zostało poddane analizie, lecz to, które Nick nadał innemu duchowi – Sir Patrickowi Delaney-Podmore'owi – który nie przyjął Nicka do Polowania bez Główn. Po przeczytaniu odmownego pisma w tej sprawie rozżalony Sir Nicholas przewzał Sir Patricka Delaney-Podmore'a *Sir Properly Decapitated-Podmore*⁷ (dosłownie Sir Dokładnie Ścięty-Podmore).

W polskiej wersji powieści omawiane przewisko nie zostało ani przejęte, ani przetłumaczone. Zamiast nazwy *Sir Properly Decapitated-Podmore* w polskim tłumaczeniu pojawia się fraza „ten pan”. Jak wyglądałoby rozpoznanie humorystycznej funkcji tego onimu przez polskiego czytelnika, gdyby przewisko zostało przejęte w oryginalnej wersji? 19% respondentów znało znaczenie słowa *properly*, a 13% potrafiło prawidłowo przetłumaczyć wyraz *decapitate*. Liczby te nie są wprawdzie oszałamiające, jednak stanowią one dowód, że dla części czytelników

⁷ Porównaj: pierwsze litery w obu nazwach własnych.

humorystyczna funkcja pełniona przez antroponim *Sir Properly Decapitated-Podmore* zostałyby jednak zachowana.

Czarodziej imieniem Remus Lupin jest wilkołakiem i jeśli uczniowie Hogwartu i ich rodzice dowiedzieliby się o tym, nie mógłby on żadną miarą nauczać w szkole. W związku z tym Remus ujawnił swój problem tylko trzem najbliższym przyjaciołom. Jednakże ci nie zrozumieli powagi sytuacji i wymyślili Lupinowi przezwisko, które wskazywało na jego sytuację. Jako wilkołak Remus boi się księżycy, gdyż właśnie księżyc powoduje jego transformację, a przyjaciele nazwali do *Moonym* (ang. moon – księżyc). Zatem w tym przezwisku pojawia się niespójność typu *nieznaczące – znaczące* oraz *ukryte – jawne*.

W polskim tłumaczeniu przezwisko *Moony* pojawia się w formie *Lunatyk*. Ponieważ lunatykowanie nie jest problemem Remusa, wybór tłumacza wydaje się dość niefortunny. Do jakiego stopnia funkcja humorystyczna *Moony's* zostałaby zachowana, gdyby nie został przetłumaczony? Wyraz *moony* poprawnie przetłumaczyło 28% ankietowanych.

Kolejnym przezwiskiem, którego funkcja humorystyczna zostałaby lepiej zachowana, gdyby nie zostało ono przetłumaczone, jest inna ksywka wspomnianego wcześniej ucznia Hogwartu, Ronalda Weasley'a, nadana mu przez jego pierwszą dziewczynę Lavender Brown. Lavender zakochała się w Ronie, lecz ten nie zwracał na nią uwagi, więc po tym jak Ron i jego drużyna wygrali mecz i urzędowo przyjęcie z tej okazji, Lavender rzuciła się w jego ramiona i zaczęła go namiętnie całować. Po tym zdarzeniu Ron nie sprzeciwił się byciu jej chłopakiem, mimo iż darzył sympatią zupełnie inną dziewczynę.

To wtedy Lavender nazwała Rona *Won-Won*. Przezwisko to mogłoby być po prostu imieniem Rona wypowiedzianym przez kogoś z wadą wymowy, ale ponieważ Lavender nie ma problemu z artykulacją głosek i otwarcie nie znosi dziewczyny, wobec której Ron żywi uczucia, można podejrzewać, że przezwisko które mu nadała nie podkreśla żadnej z cech Rona, lecz sposób w jaki zaczęła się ich relacja (ang. *won* – „wygrany”). W tym konkretnym przypadku pojawia się niespójność typu *nieznaczące – znaczące*.

W procesie tłumaczenia *Won-Won* stał się *Lon-Lonem*, co jest zgodne z sugestią o wadzie wymowy, ale absolutnie nie zachowuje niespójności *nieznaczące – znaczące*, ponieważ w zasobie leksykalnym polszczyzny brak słowa *lon*. Ponadto, wyraz *won* został poprawnie rozpoznany aż przez 65% respondentów – być może dlatego, że czasowniki nieregularne znajdują się w szkolnym curriculum. Zatem, nawet gdyby omawiane przezwisko nie zostało przetłumaczone, to jego humorystyczna funkcja zostałaby rozpoznana przez większość polskich czytelników.

Przykładem przezwiska, którego motywacją było wyrażenie uczuć czy emocji (Cieślíkowa 1990: 113), jest antroponim *Loony* nadany Lunie Lovegood (uczennicy Hogwartu) przez jej rówieśników. Przymiotnik *loony* znaczy pomyłony i tak właśnie szkolni koledzy postrzegali Lunę. W rzeczywistości Luna nie jest pomyłona, po prostu ma swój styl, którego nie stara się zmienić, żeby lepiej dopasować się do innych uczniów. To przezwisko zostało poprawnie rozpoznane przez 15% ankietowanych. Na szczęście zostało ono przetłumaczone jako *Pomyłuna*, co pozwoliło zachować humorystyczną funkcję onimu.

W badanych powieściach pojawia się również przezwisko, które nie posiada elementu humorystycznego w oryginale, lecz nabywa go w tłumaczeniu. Percy Weasley (uczeń Hogwartu) nazwał swoją dziewczynę – Penelopę Clearwater – *Penny*. Onim ten nie jest nawet przezwiskiem, lecz zdrobnieniem imienia sympatii (Hanks 1996: 264). Jednakże polski tłumacz zdecydował o zmianie przezwiska na *Pensik* czyli "mały pens", sugerując tym samym odbiór omawianego deminutywu w oparciu o tak samo brzmiący apelatyw. Spowodowało to pojawienie się dwóch typów niespójności: *nieznaczące – znaczące* oraz *cenne – bezwartościowe*, a w konsekwencji przydanie przezwisku elementu humorystycznego, który deprecjonuje denotat i przedstawia relację pomiędzy Percym a Penelopą w sposób daleki od rzeczywistości.

Funkcję humorystyczną pełnią nie tylko imiona czarodziejów, lecz również nazwy denotujące stworzenia magiczne, dlatego również i one zostały włączone do niniejszych rozważań.

Hagrid – gajowy w Hogwarcie, który kocha niebezpieczne stworzenia – posiada psa. Nie jest to jednak zwykły pies, lecz stworzenie gigantycznych rozmiarów o trzech głowach, które zostało przez swojego właściciela ochrzczone mianem *Fluffy*. Hagrid nie potrafi zrozumieć, dlaczego wszyscy poza nim uśmiechają się lub śmieją na dźwięk tego imienia. Jedynie 16% polskich respondentów znało znaczenie słowa *fluffy* (puszysty), więc decyzja tłumacza, aby *Fluffy* stał się *Puszkciem* wydaje się nader trafna. Co więcej zachowuje ona niespójność typu *groźny – bezpieczny* skrywającą się w oryginalnej nazwie.

Kolejnym magicznym stworzeniem, którego imię zostało tu uwzględnione, jest domowy skrzat *Dobby*. Skrzat ma zaledwie trzy stopy wzrostu, jest bardzo chudy i posiada niezwykle długi nos i uszy. Ponieważ jako apelatyw *dobby* oznacza „zdziecinniałego staruszka” (Polkowski 2008: 388), a *Dobby* swoim wyglądem przypomina miniaturkę starszej osoby, pojawia się niespójność typu *nieznaczące – znaczące*. Jednakże tylko jeden ankietowany przetłumaczył wyraz *dobby* poprawnie. W polskim przekładzie *Dobby* pojawia się jako *Zgredek*, co

zachowuje oryginalną niespójność, gdyż słowo *zgrep* jest używane w języku polskim w odniesieniu do ludzi starszych⁸, a imię *Zgredek* stanowi zdrobnienie od tego apelatywu.

Ostatnim przykładem należącym do rozpatrywanej grupy onimów jest imię *Pigwidgeon*. Denotuje ono niewielką sowę, należącą do Rona Weasleya, która w przeciwieństwie do tego, co sugeruje imię nie przypomina ani świni, ani kaczki. Ponieważ jednak imię ptaka jest stosunkowo długie, sowę często nazywa się po prostu *Pig*, co może być odebrane jako jeszcze zabawniejsze, ponieważ świnie nie latają. Przewisko chyba nie wymagało tłumaczenia, ponieważ aż 95% respondentów przetłumaczyło poprawnie słowo *pig*, podczas gdy jedynie 3% ankietowanych rozpoznało słowo *widgeon*. W tej sytuacji przekład pełnego imienia *Świstoświnka* wydaje się decyzją dość trafną. Polskim ekwiwalentem słowa *widgeon* jest *świstun*, w związku z czym znaczenie wyrazów *pigwidgeon* i *świstoświnka* nie jest bynajmniej identyczne. Ostatecznie niespójność typu *nieznaczące* – *znaczące* zaobserwowana w imieniu oryginalnym ma miejsce również w przekładzie.

Podsumowując, spośród 21 onimów, które włączono do ankiety wypełnionej przez 651 uczniów, zaledwie 7 zachowuje (i to tylko do pewnego stopnia) swoją funkcję humorystyczną. Niemniej jednak na te 7 nazw składają się albo przewiska, albo imiona stworzeń magicznych, podczas gdy nie zachowało funkcji humorystycznej żadne z 8 imion i nazwisk ludzi. Wśród 13 nazw własnych, które straciły odcień humorystyczny, znalazły się takie, które utraciły go 1) ponieważ nie zostały przetłumaczone, 2) ponieważ zostały przetłumaczone w nieodpowiedni sposób, wreszcie – 3) ponieważ pojawienie się nazwy w tekście zostało pominięte (stało się tak w jednym zaledwie przypadku).

Wyniki zaprezentowane w powyższym tekście są podsumowaniem wypowiedzi ankietowych 651 uczniów szkoły podstawowej (klasy 4–6), gimnazjum i dwóch liceów. Kwestionariusz sprawdzał również czy respondenci przeczytali książki o *Harrym Potterze* i jeśli tak, to w jakim wieku. Spośród 651 uczniów 284 przeczytało serię w całości, a średni wiek, w jakim podjęli to zadanie, kształtuje się na poziomie 10,8 lat. Natomiast rezultaty osiągnięte przez ankietowanych pomiędzy 10 a 11 rokiem życia (53 uczniów) przedstawiają się jak następuje: *Poppy* – 0%, *Hooch* – 0%, *Filch* – 0%, *Longbottom* – 32%, *Bagman* – 0%, *Malkin* – 0%, *Jigger* – 0%, *Fudge* – 0%, *Dogbreath* – 3%, *Loony* – 0%, *Ickle* – 0%, *Sniveller* – 0%, *Dung* – 0%, *Batty* – 0%, *Properly-decapitated* – 0%, *Moony* – 31%, *Won-won* – 11%, *Penny* – 0%, *Pigwidgeon* – 0%, *Fluffy* – 0% oraz *Dobby* – 0%.

⁸ Porównaj <http://sjp.pwn.pl/szukaj/zgrep> (02.05.2014).

Najważniejszym wnioskiem, jaki udało się wyciągnąć z powyższych wyników, jest stwierdzenie, że wszystkie spośród przebadanych nazw własnych (poza *Penny*) powinny być zostać przetłumaczone⁹. W celu zachowania ich humorystycznej funkcji, tłumacz musiałby wszelako zachować pojawiające się w nich niespójności.

Jednak ponieważ badane imiona pełnią również szereg innych funkcji onimicznych, nie byłoby to jedyne wyzwanie dla przekładającego.

Niepodjęcie tego wyzwania sprawiło, że polski przekład *Harry'ego Pottera* stracił sporo ze swojej potencjalnej onomastycznej świetności. Ponadto tłumaczenie mogło mieć wpływ na percepcję postaci przez czytelnika, percepcję, w której imiona pełnią znaczącą rolę. J. Rowling w jednym z wywiadów skonstataowała: „We włoskim tłumaczeniu profesor Dumbledore został przetłumaczony jako profesor Silencio. Tłumacz oparł swoją wersję imienia na częście ‘dumb’ [ang. *dumb* – niemy]. Natomiast staroangielskie słowo ‘dumbledore’ oznacza trzmiela. Wybrałam to słowo ponieważ moje wyobrażenie tego łagodnego czarodzieja było jako osoby zawsze w ruchu, nucącego pod nosem, a poza tym bardzo podobało mi się również brzmienie tego wyrazu. Dla mnie ‘Silencio’ jest całkowitym zaprzeczeniem” (Fraser 2002: 37–8). Cytat ten pokazuje również, że autorka nie jest przeciwniczką tłumaczenia nazw własnych, jednakże pod warunkiem że przekłady zachowują wszelkie funkcje pełnione przez imiona oryginalne.

Bibliografia

- Cieślakowa A., *Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych*, „Polonica” XV, 1990, s. 111–119.
- Fraser L., *An interview with J. K. Rowling*, London 2002.
- Gibka M. K., *The Humorous Function of Proper Names in “Harry Potter”*, w: *Integralia IV. Wymiary studenckiej humanistyki*, A. Lica i M. Kardasz (red.), Elbląg 2016, s. 139–145.
- Hanks P. i Hodges F., *A Dictionary of First Names*. Oxford 1996.

⁹ Wniosek ten zostaje wzmocniony po uwzględnieniu rezultatów osiągniętych przez studentów filologii angielskiej (138 respondentów), którzy powinni teoretycznie przetłumaczyć wybrane słowa lepiej niż uczniowie szkół niższych, ale w rzeczywistości nie podołali zadaniu. Rezultaty studentów przedstawiają się następująco: *Poppy* – 19%, *Hooch* – 7%, *Filch* – 1%, *Longbottom* – 6%, *Bagman* – 0%, *Malkin* – 0%, *Jigger* – 0%, *Fudge* – 1%, *Dogbreath* – 100%, *Loony* – 20%, *Ickle* – 0%, *Sniveller* – 0%, *Dung* – 7%, *Batty* – 1%, *Properly-decapitated* – 30%; *Moony* – 28%, *Won-won* – 87%, *Penny* – 26%, *Pigwidgeon* – 0%, *Fluffy* – 41% oraz *Dobby* – 0%. Ukazuje to również, że słowa na których Rowling oparła stworzone przez siebie nazwy własne niektórych postaci, są na tyle niepospolite, że ich tłumaczenie mogłoby się wydawać niezbędne.

- Lew R., *Dowcip językowy w świetle najnowszych językoznawczych teorii humoru*, w: *Świat humoru*, S. Gajda i D. Brzozowska (red.), Opole 2000, s. 127–135.
- Polkowski A. i Lipińska J., *Tezaurus Harry Potter I–VII*. Warszawa 2008.
- Rutkowski M., *Humor w nazwach własnych*, w: *Mumuscula Linguistica. In honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, K. Rymut (red.), Kraków 2006, s. 397–409.
- Veatch T., *A theory of Humor*, w: *Humor. International Journal of Humor Research* 11.2, 1998, s. 161–216.
- Wehmeier S. (red.), *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*. Oxford 2005.

Źródło internetowe

<http://sjp.pwn.pl>

HOOCH, FILCH AND FLUFFY: HOW POLISH TRANSLATION OF HARRY POTTER INFLUENCES THE HUMOROUS FUNCTION OF THE CHARACTERS' NAMES

Summary

This paper focuses on the issue of the humorous function of characters' proper names in *Harry Potter* in the original and in the Polish translation. The study is based on Veatch's specification of the incongruity theory. The paper is aimed at comparing the incongruities (and as a consequence the humorous function) that arise in the reader's perception of the discussed nomina propria in the original and the translation.